

21

sztrzedec Kurek Leopold. urodzony dnia 25 października 1910 roku
 mieszkałem na kolonji w Graszowie ^{(prow. Łódź) Lwów} z rodziną do roku 1940,
 gdy w roku 1939 rozbrali narza, Geryzine, więc niedługo mieszka-
 tem we własnym domu bo 10 lutego w roku o godz. trzeciej rano
 przyjechali przed dom i kazali nie wstawać ze nosa muszorać
 granicy na inne wioski bo koto granicy nie wolno tak blisko
 mieszkać, więc odwiezli na stacje kolejową w Parchaczu, gdy nas
 wieziono przez wioskę ukraińska to ludności ukraińska bardzo uc-
 cieszyli, na stacji sie dzielismy cały dzień i całą noc na dru-
 gi dzień muszylismy w pobroznie wierzac ze do Rosji myslalismy
 ze naiprawde gdzieś na polskich terenach, ale gdy 14 lutego prze-
 kroczyliśmy granice polska-sowiecka wtedy naraz mieliśmy
 ze to jest kłamstwo, jechalismy o swojej żywności całych 8 dni
 prawie wody najwyzej 3 wiadra wody na 50 osób gdzie było
 prawie potowa dzieci które plakaly bez rozpaczy

Dopiero w Kijowie dostalismy po kg chleba i troche zupy i znowa
 dwa dni bez niczego, i tak wciaz az do 28 lutego, przyjechaliśmy
 do Syrowa z tamta do na posiatek ze stacji jechalismy 35 km nocą,
 zaraz na drugi dzień muszeliśmy do roboty do lasu, korowalem
 samy i tak az do wiosny, dostawalismy po kilogramie chleba za
 pieniadze, byli tam kilku ludzi dziesiętkow którzy pilno wodzi-
 li i wykazy co noc byli w domu i meldowali, Komendant
 tamci panotka, zebrał nam adbywały sie co niedziele i wciaz miwili
 ze Polsko osmy przepali i przebrawali i nikt nas nie wybrał
 tylko normy, prucz chleba nic więcej nie dostawoalismy, to za
 swoje pieniadze jezeli ktos sprzedat swój ptaszcz lub buty
 bo ja pracowalem od panotka 10 kilometrow ale do domu
 najwyzej w nocy mogzem przyjeść na drugi dzień zebym
 kaszuta był na uczastku bo gdybym nie przyszedł to dziesięć
 dni tużymy. Na drugi rok zaczęli wiece napodkac

do roboty to wojna normi powiększyli chcielibyśmy wy-
biatem dasy duzo dalywatismy zywece po przedziat
00219
grami dziennie normoi byla dwadziecia osiem pa-
dwadziecia kopiejek za kilogram, chleba urwali na 800 gr
a na roboty 300 gr i zaczęli karac za kazde niedobytie normy
jako robotaznik. Ar 28 sierpnia rano przyjezdza nauczestek
i oglosil ze jestosmy walni i ze mozemy gdzie klacze
jecha, zaczęli namowiac zaby sie podpisac ze chcemy
zostac tam ale nikt sie nie zgtonil z wyjatkiem jednego
ukrainca Marosa ktory wciaz przeobowal polakow
zaczeli jego wychwalac ~~ze~~ kazdy poamienil za jego przy-
kladem. Chcielismy wyjechać z poslatka lecz nie pozwolili
w zaden sposob rozczutu nie dali lecz nikt nie awazal
poszlismy bez rozczutu nastoje naradzajac sie
na Entowrudo przyjechalismy na poduelnie

do Kitabu tam bylem dwa miesiace potem wta-
pitem do wojska w Guxorze tam bylem do dra-
giego rzutu i wyjechalem do Perze

Kurek Leopolda

